

## UTOPIJNO-KOMUNISTYCZNE POGŁĄDY TOMASZA CAMPANELLI

Tomasz Campanella (1568—1639), filozof włoski, dominikanin, należy do najwybitniejszych myślicieli komunizmu utopijnego. Za głoszone poglądy był prześladowany i więziony przez Inkwizycję. Poglądy społeczne wyłożył głównie w utopii pt. *Miasto słońca czyli dialog poetycki*. Pierwotny tytuł był znacznie śmielszy: *Miasto słońca brata Tomasza Campanelli, to jest dialog o Rzeczypospolitej, który zawiera Ideę Reformy Społeczności Chrześcijańskiej*... Utwór ten napisał Campanella w więzieniu w 1602 r., pierwsze wydanie łacińskie ukazało się w 1623 r. Campanella, piewca potęgi ludzkiego rozumu — „władcy świata”, podejmuje ulubiony temat Odrodzenia, wizję królestwa ludzkiego (*regnum hominis*), zrównując człowieka z bogami, i przedstawia w swym utworze komunistyczny ustrój społeczny utopijnego państwa Solariuszy, wiele uwagi poświęcając sprawom wychowania. Utwór ma formę dialogu między przyjezdnym sternikiem z Genui (Genueńczyk) a mnichem sprawującym w klasztorze pieczę nad zajazdem dla pątników i podróżnych (Hospitalariusz). Genueńczyk opowiada, jak w czasie swoich podróży, zabiławszy się na nieznaną wyspę, żył wśród ludu Solariuszy (mieszkańców Miasta Słońca — *Civitas Solis*<sup>1</sup>), rządzącego się zgoła odmiennymi, lepszymi i doskonalszymi niż w Europie prawami. Za czasów Campanelli ten schemat konstruowania utopii społecznych i takie próby ich autentyfikacji miały wyraźną wymowę ideologiczną. „Były nie tylko oddźwiękiem dalekich wypraw żeglarskich, nie tylko podcinały kościelny, ustalony pogląd na człowieka i świat, ale też pozwalały rozwijać koncepcję społeczeństwa doskonałego, które się w ogóle zasadami chrystianizmu nie kieruje” (R. Brandwajn).

Poniższe fragmenty przedrukowano wraz z objaśnieniami według następującego wydania: Tomasz Campanella *Miasto Słońca*. Opracował Rachmiel Brandwajn. Przełożyli I. i R. Brandwajnowie. Wrocław 1955, Zakład im. Ossolińskich (Biblioteka Narodowa, S. II, Nr 93).

### *Hospitalariusz*

Proszę cię, dzielny mężu, wyłóż mi dokładnie cały ich system rządzenia. To mnie szczególnie ciekawi.

### *Genueńczyk*

Forma rządów. Głową państwa<sup>1</sup> jest u nich kapłan, którego zwa w swoim języku HOH<sup>2</sup>, co u nas znaczyłoby: Metafizyk. Ten sprawuje

<sup>1</sup> Jak z całego tekstu wynika, *Civitas Solis* to miasto-państwo.

<sup>2</sup> Nazwa HOH występuje tylko w wydaniach z 1637 i 1643 roku. W rękopisie i w wydaniu z 1623 r. głowa państwa nosi tytuł *Sol* (Słońce). Ale też i w naszym

najwyższą władzę, zarówno świecką, jak i duchowną, i we wszelkich sprawach i sporach on wydaje wyroki ostateczne. U jego boku stoją trzej współwładcy: Pon, Sin i Mor<sup>2</sup>, co w naszym języku brzmi: Moc, Mądrość i Miłość.

Władza triumwira Mocy. Do Mocy należą sprawy wojny i pokoju, rzemiosło wojenne, naczelne dowództwo na wojnie, ale i pod tym względem nie stoi on wyżej od ☉. Kieruje również urzędami wojskowymi, żołnierzami, ma w swojej pieczy zaopatrzenie w broń, fortyfikacje, oblężenia, maszyny wojenne, warsztaty i rzemieślników, którzy stanowią ich obsługę.

Władza triumwira Mądrości. Mądrości podlegają nauki wyzwolone i techniczne oraz wszelkie inne umiejętności, odpowiedni urzędnicy, uczeni i szkoły. Ma on pod sobą tylu funkcjonariuszy, ile jest nauk: jest więc Astrolog<sup>4</sup>, Kosmograf, Arytmetyk, Geometra, Historiograf, Poeta, Logik, Retor, Gramatyk, Medyk, Fizjolog, Polityk i moralista. Jedyna ich księga, zwana Mądrość, zawiera niezwykle przystępny i treściwy wykład wszystkich nauk. Czytają ją ludowi według zwyczaju pitagorejczyków<sup>5</sup>.

Ułatwione opanowanie nauk dzięki obrazom. Z polecenia Mądrości w całym mieście pokryto mury — zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, niższe i wyższe — przepięknymi malowidłami, które w niezwykle przejrzystym układzie przedstawiają wszystkie nauki. Na zewnętrznych ścianach świątyni widnieją gwiazdy, a przy każdej z nich podano w trzech wierszach jej wielkość, moc i ruch. Ujrzyś je również na zasłonach, które opuszcza się, ilekroć kapłan przemawia na zgromadzeniu, aby głos z należyłą mocą docierał do słuchaczy.

Na wewnętrznym murze pierwszego kręgu wzrok przyciągają figury matematyczne; nie brak z nich żadnej, a jest ich znacznie więcej, niż odkrył Archimedes i Euklides<sup>6</sup>; nakreślono je proporcjonalnie do wysokości muru; każdej towarzyszy jeden wiersz odpowiedniego objaśnienia: są tam definicje, twierdzenia itp. Na zewnętrznej, wypukłej stronie muru

---

tekście autor wszędzie, poza tym jednym wypadkiem, określa władcę astronomicznym znakiem słońca ☉. Lafargue wywodzi słowo *Hoh* z kabalistycznego *En Soph*; B. Croce natomiast (*Materialismo storico ed economia marxistica, Il comunismo di Tommaso Campanella*, Bari 1927) widzi w tym tytule po prostu błąd druku. Jego zdaniem ☉ z wydania 1623 przekształciło się później w O między dwoma H.

<sup>2</sup> Pon, Sin i Mor są to skróty z łac.: *Potentia* (Moc), *Sapientia* (Mądrość), *Amor* (Miłość).

<sup>4</sup> W XVII wieku nazwą tą niejednokrotnie oznaczano również astronomów.

<sup>5</sup> Pitagorejczycy — uczniowie greckiego matematyka i filozofa Pitagorasa (VI wiek p.n.e.). W związku z doktryną mistrza o roli liczb — przestrzegali wielu obrzędów, o których wspomina tekst *Civitas Solis*.

<sup>6</sup> Archimedes (III w. p.n.e.) — matematyk i fizyk grecki, odkrywca wielu praw w tych dziedzinach wiedzy. — Euklides (IV w. p.n.e.) — matematyk grecki, zwany „ojcem geometrii”.

znajduje się przede wszystkim ogromny obraz całej ziemi, a za nim szczegółowe karty przeróżnych krajów. Zwięzłą prozą opisano tu obyczaje, prawa, charakter, pochodzenie i siły ich mieszkańców. Również i alfabety, którymi posługują się te kraje, umieszczono nad alfabetem Miasta Słońca.

Na wewnętrznym murze drugiego kręgu, czyli drugiego rzędu gmachów, widać — obok barwnych obrazów wszelkiego rodzaju drogich i pospolitych kamieni, minerałów i metali — również próbki w naturze, z podanymi wszędzie objaśnieniami w dwóch wierszach. Malowidła na zewnętrznej stronie muru przedstawiają morza i rzeki, jeziora i źródła całego świata, a także wina, oleje oraz wszelkie cieczce, z objaśnieniem ich pochodzenia, przymiotów i użyteczności; na wystęпах muru, dla leczenia rozmaitych schorzeń, przechowuje się w naczyniach różne płyny, które liczą od stu do trzystu lat. Są tam również wierne obrazy gradu, śniegu, burzy i wszelkich innych zjawisk atmosferycznych, z odpowiednimi wierszami opisu. Co więcej, ovladnęli sztuką wywoływania wszystkich tych zjawisk — wiatru, deszczu, gromów, tęczy itp. — u siebie, w pomieszczeniach zamkniętych.

Na wewnętrznej stronie muru trzeciego kręgu odtworzono wszelkie gatunki drzew i ziół; niektóre rosną w doniczkach na wystęпах zewnętrznej ściany budynków. W objaśnieniach podano, gdzie je po raz pierwszy odkryto, jaką mają moc i właściwości, jakie podobieństwa do zjawisk niebieskich, do metali, do części ciała ludzkiego, do zjawisk morskich<sup>7</sup>, jak się je stosuje w medycynie itd. Na zewnętrznej zaś — wszelkie rodzaje ryb żyjących w rzekach, jeziorach i morzach, ich zwyczaje, właściwości, sposób rozmnażania się, życia, hodowli, jaki z nich pożytek dla świata i dla nas, a także ich podobieństwo do przedmiotów niebieskich i ziemskich, naturalnych i sztucznych, tak że osłupiałem na widok ryby-biskupa<sup>8</sup>, ryby-łańcucha, pancerza, gwoźdźcia, gwiazdy, członka męskiego i ryb dokładnie odpowiadających swoim wyglądem rze-

<sup>7</sup> Analogie te i wzajemne powiązania w *Metafizyce* Campanelli tłumaczą się neoplatońskimi ideami. To samo tyczy się również uwagi o rybach.

<sup>8</sup> Dokładny opis ryby-biskupa podaje między innymi P. Palon w *La nature et la diversité des poissons avec leurs portraits représentés au plus près du naturel*. Paryż 1555. W XVII wieku zrobiła ona swoistą karierę literacką. Często spotyka się wzmianki o tej rybie nie tylko u Włochów, ale też u Francuzów i Niemców, przy czym wodom polskiego morza przypisuje się właśnie przywilej posiadania tego okazu. Tak więc Johannes Prätorius w *Anthropodemus plutonicus* (Magdeburg 1666 r.) podaje: „W kronikach holenderskich czytamy, że Cornelius z Amsterdamu opisał w liście, skierowanym do Rzymu, do medyka imieniem Gelbert, jak to w roku 1531 na Morzu Północnym złowiono człowieka-rybę, który wyglądał jak biskup Kościoła. Posłano go królowi polskiemu [...]. W roku 1433 na Morzu Bałtyckim, przy polskich brzegach znaleziono człowieka-rybę, który był całkiem do biskupa podobny. Można to wyczytać w *Hist. ecclesiast. Spondani*, jak też w *Memorabilibus Wolffa*”.

czom, które u nas istnieją. Można tam zobaczyć i jeża morskiego, konchę, ostrygi itp. I wszystko cokolwiek godnego poznania jest w świecie wodnym, przedstawiono tu w zadziwiających obrazach i opatrzone opisem.

Na wewnętrznej stronie czwartego kręgu malowidła przedstawiają wszystkie gatunki ptaków, ich właściwości, wielkość, zwyczaje, upierzenie, tryb życia itp. I feniksa<sup>9</sup> uważają oni za ptaka istniejącego w rzeczywistości. Na zewnętrznej stronie widnieją wszystkie rodzaje płazów, jak węże, smoki, robaki oraz owady, a więc muchy, komary, ślepy, chrząszcze itd., z objaśnieniami dotyczącymi ich mocy, właściwości, rodzajów jadu oraz sposobów zastosowania. Jest ich tam o wiele więcej, niżby można było sobie wyobrazić.

Na wewnętrznej stronie muru piątego kręgu mamy wyższe gatunki zwierząt naszej kuli ziemskiej, i to w liczbie wprost zdumiewającej: nawet tysiącznej części ich nie znamy<sup>10</sup>. A że jest ich bardzo wiele i dużych rozmiarów, namalowano je i na zewnętrznej stronie muru. Ile ras samych tylko koni! Co za wspaniałe kształty i jakie rzeczowe objaśnienia!

Na wewnętrznej stronie muru szóstego kręgu pokazano wszelkie rzemiosła z odpowiednimi narzędziami oraz użytek, jaki z nich robią różne narody; ułożono je według ważności i opatrzone opisami; obok widnieją także ich wynalazcy. Na zewnętrznej zaś stronie znajdują się podobizny wszystkich twórców nauk, wynalazców broni i prawodawców; widziałem tam Mojżesza, Ozyrysa, Jowisza, Merkurego, Likurga, Pompiliusza, Pitagorasa, Zalmoksysa, Solona, Charondasa, Foroneusza<sup>11</sup> i wielu

<sup>9</sup> Feniks (gr. *phoenix*) — mityczny ptak, którego wyobrażano sobie jako orla z czerwonymi i złotymi piórami. Według legendy, co 500 lat sam spala się na stosie i odradza z własnych popiołów.

<sup>10</sup> Niewiele pozostało z nauki Arystotelesowej i systemu Stagiryty po odkryciach i wynalazkach XV i XVI wieku. Rozpaczliwe wysiłki teologów nie mogły już ocalić teorii głoszących, że ziemia jest płaska, że wszystkie ciała składają się z czterech elementów itd. Zwolennicy Arystotelesa musieli się pogodzić z namacalnymi dowodami. Podróżnicy i żeglarze całkowicie zdyskredytowali dawny, wyczerpujący, jak się zdawało, katalog minerałów, roślin i zwierząt, stwierdzając, że istnieje wiele gatunków nieznanych. Zwarta i precyzyjna koncepcja człowieka coraz bardziej rozpadała się w wyniku obserwacji i prac Lopeza de Gomary oraz jego hiszpańskich, włoskich i francuskich uczniów, „którzy ukazywali nieskończoną różnorodność obyczajów i zwyczajów, instytucji i wierzeń, ściśle związanych [...] z klimatem” (R. Pintard *Le libertinage érudit dans la première moitié du XVII<sup>e</sup> siècle*, Paryż 1943, s. 42). Obrazy i malowidła na murach Miasta Słońca, zwyczaj wysyłania ambasadorów do dalekich krajów, ściśle uwzględnianie klimatu — są w *Civitas Solis* wyraźnym echem wielkich przeobrażeń okresu Odrodzenia.

<sup>11</sup> Ozyrys — egipski bóg słońca. — Likurg — na pół legendarna postać ustawodawcy starożytnej Sparty. Przypisuje się mu prawa, które ustanawiały podział ziem lacedemońskich na równe działki, nie podlegające kupnu ani sprzedaży. Miał również wprowadzić obowiązkowe nauczanie, wspólne posiłki, surową dys-



innych; trafił tam również Mahomet, którym jednak gardzą jako głupim i lichym prawodawcą. Ale na najbardziej poczesnym miejscu widziałem wizerunek Jezusa Chrystusa i dwunastu apostołów, których otaczają czciami, wielbiąc w nich nadludzi. Widziałem Cezara, Aleksandra, Pirrusa, Hannibala<sup>12</sup> i innych bohaterów, okrytych sławą na wojnie i w czasie pokoju, głównie Rzymian, których podobizny mieszczą się na dolnej części muru, pod arkadami. I gdy w podziwieniu pytałem, skąd oni znają naszą historię, wytłumaczyli mi, że cenią znajomość wszystkich języków i stale rozsyłają po całym świecie specjalnych emisariuszy i posłów, zlecając im, aby poznawali dokładnie zwyczaje, siły, ustroje i dzieje poszczególnych narodów, wszystko, co jest dobre i złe u nich, i donosili o tym swojej Rzeczypospolitej; to ich bardzo ciekawi. Dowiedziałem się, że bombardy i druk wynaleźli Chińczycy<sup>13</sup> wcześniej niż my. Objaśnianiem tych obrazów zajmują się u nich preceptorzy, i dzieci bez wysiłku, jakby w zabawie, przed dziesiątym rokiem życia wdrażają się do wszystkich nauk w sposób poglądowy.

Władza triumwira Miłości. Miłość ma pieczę przede wszystkim nad rodzeniem dzieci i nad tym, aby związek kobiety z męż-

cyplinę wojskową itd. — Pompiliusz — Numa Pompilius, król Rzymu i organizator państwa rzymskiego. Według legend, panowanie jego przypada na lata 716—671 p.n.e. — Zalmoksys lub Zamolksys — mityczny prawodawca Tracji. Uchodził za ucznia Pitagorasa. — Solon (około 640—559 p.n.e.) — grecki ustawodawca. — Charondas miał żyć, według starożytnych, w VII w. p.n.e. Jego prawa w Sycylii i w szeregu miast Wielkiej Grecji odznaczały się niezwykłą surowością. — Foroneusz — legendarny król, z którego postacią łączono początki kultury Argosu. Po śmierci był czczony jako bóstwo. — Wśród tych postaci Campanella wyznaczył honorowe miejsce Chrystusowi, co z teologicznego punktu widzenia stanowi podwójną herezję: 1-o: Bóg chrześcijański, jako pierwszy wśród równych, znalazł się obok pogan, nie tylko Likurga i Charondasa, ale też Jowisza, Merkurego itd., oraz 2-o: stracił cechy nadprzyrodzone. Całe rozumowanie Campanelli wyraźnie przypomina tu koncepcje euhemerystyczne, tłumaczące pochodzenie kultu religijnego czciami dla wielkich prawodawców i bohaterów, po śmierci otoczonych nimbem wszechmocy; do tej wykładni mitów religijnych często sięgali ówczesni libertyni we Włoszech i Francji.

<sup>12</sup> Cezar — Gaius Julius Caesar (100—44 p.n.e.), jeden z najznakomitszych polityków, wodzów i pisarzy starożytnego Rzymu, dyktator, z którym kończy się właściwie okres republikański. — Aleksander Wielki (356—323 p.n.e.) — sławny macedoński król i zdobywca, który doszedł aż do Indii i zostawił po sobie olbrzymie państwo. — Pirrus — Pyrrhos (318—272 p.n.e.) — król Epiru, walczył z Rzymem, później z Kartagimą. Poszło w przysłowie jego zwycięstwo („pirrusowe zwycięstwo”), jakie odniósł pod Herakleą nad wojskiem rzymskim, tracąc własną armię. — Hannibal (246—183 p.n.e.) — Kartagińczyk, który życie strawił na wojnach z Rzymem (druga wojna punicka), a wślawił się także tym, że pierwszy przekroczył Alpy w swoim pochodzie wojennym.

<sup>13</sup> Obok mieszkańców Południowej Ameryki „dobry Chińczyk” odgrywa coraz ważniejszą rolę w nowym obrazie świata. Jego wiedza i moralność są całkowicie niezależne od wiary objawionej, co erudyci XVII wieku przy każdej okazji starają się podkreślić.

czynną wydał jak najlepsze potomstwo. Śmieją się też z nas, że przy naszej ogromnej dbałości o ulepszenie rasy psów i koni zaniedbujemy gatunek ludzki. W zakres władzy tego triumwira wchodzi również wychowanie niemowląt, lecznictwo, przygotowywanie leków, zasiewy, zbiory plonów i płodów, uprawa roli, pasterstwo, posiłki, kuchnia i w ogóle wszystko, co się odnosi do wyżywienia, odzieży i stosunków płciowych. Jemu też podlegają liczni kierownicy i kierowniczki, do tych spraw przydzieleni.

Metafizyk zaś czuwa nad tym wszystkim za pośrednictwem wspomnianych już trzech współwładców; bez jego wiedzy nic się nie dzieje. Wszystkie sprawy rzeczypospolitej są roztrząsane przez te cztery osoby i zdanie Metafizyka wszyscy zgodnie przyjmują.

#### *Hospitalariusz*

A teraz powiedz, proszę cię: te ich władze, urzędy, obowiązki, wychowanie, tryb życia — co to jest: republika, monarchia czy też arystokracja? <sup>14</sup> [..]

#### *Genueńczyk*

O odzieży, wychowaniu rodziców i wyborach. Dobrze tego nie zrozumiesz, zanim nie poznasz ich trybu życia. Po pierwsze, masz wiedzieć, mężczyźni i kobiety noszą ten sam prawie ubiór, przystosowany do rzemiosła wojennego, z tą tylko różnicą, że u kobiet płaszcz sięga niżej kolan, u mężczyzn zaś do kolan. I wszyscy u nich pobierają wszelkie nauki razem. Między pierwszym a trzecim rokiem życia dzieci opanowują mowę i uczą się abecadła, spacerując dookoła murów. Dzielią się na cztery oddziały, którymi kierują czterej starcy, najbardziej doświadczeni spośród wszystkich nauczycieli. Oni właśnie nieco później zaprawiają dziatwę do gimnastyki i biegu, do rzucania dyskiem oraz do innych ćwiczeń i gier rozwijających wszystkie członki równomiernie, przy czym aż do siódmego roku życia wychowankowie chodzą zawsze boso i z odkrytą głową. W tym samym okresie zwiedzają pracownie szewców, piekarzy, kowali, stolarzy, malarzy itd., co pozwala poznać skłonności i uzdolnienia każdego ucznia.

W ósmym roku życia dzieci zapoznaje się najpierw z elementarnymi zasadami matematyki, według rysunków na murze, a potem kieruje się

<sup>14</sup> Jak na mnicha przystało, Hospitalariusz posługuje się typowymi dla Arystotelesa rozróżnieniami. W księdze III *Polityki* Stagiryta określa właśnie republikę (rządy większości), monarchię (rządy jednostki) i arystokrację (rządy nielicznych) jako „prawidłowe” formy ustroju państwowego. Z postawy Genueńczyka należy wywnioskować, że Miasto Słońca nie mieści się w ramach określeń Arystotelesowych; zamiast odpowiedzieć wprost, sternik przechodzi do obszernego wywodu o dziejach oraz instytucjach Solariuszy.

je na wykłady różnych nauk przyrodniczych. Każdej z nich naucza po czterech wykładowców i w ciągu czterech godzin obsługują oni wszystkie cztery oddziały uczniów; i tak, gdy jedni uprawiają ćwiczenia cielesne, wykonują prace pożyteczne dla ogółu albo spełniają obowiązki społeczne, drudzy pilnie słuchają lekcji.

Później zajmują się wszyscy trudniejszymi naukami: matematyką, medycyną i innymi, wśród nieustannych dysput i zaciekłych sporów. Każdy z nich bowiem otrzymuje potem funkcję w zakresie tych nauk lub rzemiosł, w których najbardziej celował według zdania swego przełożonego, który jest sędzią zarazem. Wychodzą także na pola i pastwiska, aby naocznie poznać i opanować roboty rolne oraz chów bydła<sup>15</sup>; i ten uchodzi za znakomitszego i bardziej dostojnego, kto więcej posiada sztuk i rzemiosł oraz umiejętniej je stosuje. Właśnie dlatego kpią z nas, że nazywamy rzemieślników ludźmi niskiego stanu, a za szlachtę uważamy tych, którzy nie znają żadnego kunsztu, prowadzą próżniaczy tryb życia i mają mnóstwo sług dla swojej bezczynności i rozpusty. Jakby ze szkoły występku, wychodzi stąd na zgubę państwa tyłu nierobów i złoczyńców. Wyboru zaś pozostałych funkcjonariuszy dokonują owi czterej główni władcy: ☉, Pon, Sin i Mor oraz mistrzowie odpowiednich nauk i rzemiosł. Ci ostatni dobrze wiedzą, kto najbardziej nadaje się na kierownika danego zawodu lub opiekuna danej cnoty. Nikt sam się nie ubiega o godności, jak to u nas zwykle bywa, lecz na radzie funkcjonariusze podają kandydatów i każdy, kto zna te osoby, wypowiada się za nimi lub przeciw ich wyborowi.

E l e k c j a. Ale godność ☉ może osiągnąć tylko ten, który zna historię wszystkich ludów, wszystkie ich obyczaje, obrzędy religijne, prawa, wszystkie republiki i monarchie, prawodawców, twórców nauk i sztuk, układ oraz budowę niebios i ziemi. Musi również poznać wszystkie rzemiosła (w ciągu bowiem niespełna dwóch dni można każdego z nich się wyuczyć, nie dochodząc oczywiście do wprawy, niemniej zetknięcie się z rzemiosłem i oglądanie odpowiednich rysunków ułatwia rzecz całą). Obowiązuje go także znajomość nauk fizycznych, matematycznych i astrologicznych. Nie przywiązuje się tak wielkiej wagi do języków, gdyż mają wielu tłumaczy, których funkcje w rzeczypospolitej pełnią gramatycy<sup>16</sup>. Lecz przede wszystkim należy doskonale opanować metafizykę i teologię; zgłębić założenia, zasady i osiągnięcia wszystkich sztuk oraz nauk; podobieństwa i różnice między rzeczami; konieczność, przeznaczenie i harmonię świata; potęgę, mądrość i miłość w rzeczach i w Bogu; stop-

<sup>15</sup> W podobny sposób uczy się rolnictwa młodzież *Utopii* Morusa.

<sup>16</sup> Jak na zwolennika nauk eksperymentalnych przystało, Campanella nie okazuje gramatykom zbytniego szacunku. Ich umiejętności zalicza do martwej wiedzy, co splyca duszę. Wraz z wieloma innymi myślicielami epoki sądził, że *exceptis medicis nihil est grammaticis stultius* (wyjąwszy medyków, nie ma nic nad gramatyków głupszego).

nie bytów i ich odpowiedniki w rzeczach niebieskich, ziemskich, morskich i idealnych w Bogu, w tej mierze, w jakiej to jest dostępne dla śmiertelnika, a także poznać proroków i astrologię. Przeto już zawczasu wiedzą, kto zostanie ☉. Nikt jednak przed ukończeniem trzydziestu pięciu lat nie może osiągnąć tej wysokiej godności. A piastuje się ten urząd bez przerwy tak długo, dopóki nie wyrosnie ktoś mędrszy od poprzednika i bardziej odpowiedni dla sprawowania władzy. [..]

#### *Hospitalariusz*

Bardzo bym chciał, abys mi opowiedział o wszystkich instytucjach, o każdej z oddzielną, i dokładnie wytłumaczył wychowanie społeczne Solariuszy.

#### *Genueńczyk*

Wspólność życia i pracy oraz rozdział zajęć między kobiety i mężczyzn. Mają wspólne domy mieszkalne, sypialnie, łóżka i wszelkie inne niezbędne rzeczy. Ale co sześć miesięcy kierownicy wyznaczają, kto w jakim kręgu będzie spał, kto w pierwszej sypialni, a kto w drugiej; każda z nich jest oznaczona literami na odrzwiach. Zarówno rzemiosła, jak i nauki są wspólne dla kobiet i mężczyzn, z tą różnicą, że najtrudniejsze rzemiosła i zajęcia poza obrębem miasta wykonują mężczyźni, jak na przykład: orkę, siejbę, zbiór plonów, młockę, a także winobranie. Natomiast do dojenia owiec i wyrabiania sera wyznacza się również kobiety; podobnie wychodzą one do pobliskich ogrodów podmiejskich zbierać i uprawiać warzywa. Zawody zaś, które wykonywa się siedząc lub stojąc, a więc tkanie, przędzenie, szycie, strzyżenie włosów i brody, przygotowywanie leków oraz wszelkiego rodzaju odzieży — należą do kobiet. Nie ma ich jednak w stolarstwie ani przy wyrobie broni. Nie zakazują im malarstwa, jeżeli która z nich zdradza w tym kierunku zdolności. Muzykę przejęły wyłącznie kobiety, gdyż brzmi w ich wykonaniu przyjemniej, oraz dzieci, z wyjątkiem gry na trąbach i na bębnach. Przygotowują również posiłki i nakrywają stoły. Lecz usługiwanie przy stole należy do obowiązków chłopców i dziewcząt aż do dwudziestego roku życia. Poszczególne kręgi mają swoje kuchnie, magazyny, schowki dla naczyń, zapasy jada i napojów. Każdą czynność nadzorują czcigodny starzec i staruszka, którym przekazano władzę nad obsługą; mogą wychłostać lub nakazać, by wychłostano opieszalych oraz nieposłusznych; zarazem wyróżniają każdego chłopca czy dziewczynę, lepiej niż inni wykonujących poszczególne obowiązki. Cała młodzież służy starszym, którzy przekroczyli czterdziesty rok życia. A kierownik i kierowniczka rozsyłają na usługi wieczorem, gdy dorośli udają się na spoczynek, i rano po jednym lub dwóch młodych ludzi, według ustalonej kolejności, do każdej sypialni. Młodzi zaś nawzajem sobie usługują i biada uchylającym się od tego!



Co daje wspólna praca? Nie ma u nich niewolników, którzy psują obyczaje, zaspokajają bowiem całkowicie, ba! nawet z nadmiarem, swoje własne potrzeby. A u nas, niestety, nie tak: siedemdziesiąt tysięcy dusz żyje w Neapolu<sup>17</sup>, a z nich pracuje dziesięć albo piętnaście tysięcy; ci ostatni z dnia na dzień marnieją od ustawicznego trudu ponad siły i giną. Pozostałych zaś, tj. próżniaków, zżerają bezczynność, chciwość, choroby cielesne, rozpusta, lichwa itd.; przy tym psują i plugawią mnóstwo ludzi, utrzymując ich w niewolniczej uległości, w ubóstwie, w przy-  
musie schlebiania, zaszczepiając im własne wady; stąd uszczerbek dla służby publicznej i czynności pożytecznych. Tylko nieliczni trudnią się pracą na roli, służbą wojskową, sztuką i rzemiosłem, i to niedbale zresztą i z wielkim obrzydzeniem.

Natomiast w Mieście Słońca obowiązki i zajęcia nakłada się na wszystkich, tak że każdemu wypada pracować zaledwie cztery godziny dziennie<sup>18</sup>; pozostały czas obywatele mogą obrócić na przyjemną naukę, dysputy, czytanie, opowiadanie, pisanie, spacer, na rozwijanie ducha i ciała, czemu się też z radością oddają. Nie wolno u nich uprawiać gier wymagających pozycji siedzącej, takich jak gra w kości, kamienie, szachy itp. Grają natomiast w piłkę, palanta<sup>19</sup>, w obręcz, mociją się, rzucają oszczepem, strzelają z łuku, z rusznic itd.

Ponadto twierdzą, że skrajna nędza rodzi nikczemność, chytrość, podstęp, robi z ludzi złodziei, zdrajców, wyrzutków, kłamców, krzywoprzysięzców itp., bogactwo zaś prowadzi do buty, pyszałkowatości, nieuctwa, rodzi zdrajców, fanfaronów, oszukańców, samochwałów, arogantów, ludzi o sercu twardym i nieczułym itp. Wspólnota dopiero czyni wszystkich bogatymi i biednymi zarazem; bogatymi — ponieważ wszystko mają, biednymi — gdyż na własność niczego nie posiadają; i dlatego nie oni służą rzeczom, lecz rzeczy im. [...]

<sup>17</sup> Dane Campanelli o ludności Neapolu zakwestionował B. Croce w *Materialismo storico*. Powołując się na pracę B. Capasso (*Sulla circoscrizione civile ed ecclesiastica e sulla popolazione della città di Napoli*, Neapol 1883), stwierdza on, że w początkach XVII w. miasto liczyło około 250 000 mieszkańców. Równie wątpliwe są pozostałe cyfry, wskazujące na liczebność pracujących itd.

<sup>18</sup> W *Utopii* Morusa na ogół sześć.

<sup>19</sup> Palant — gra w piłkę, którą podbijało się kijkiem, w Polsce znana już w XIV w.